

ADAM SZWEDA (Toruń)

Okoliczności wizyty króla Kazimierza Wielkiego w Malborku w 1365 roku*

I

Polityka zagraniczna Kazimierza Wielkiego niezmiennie cieszy się dużym zainteresowaniem historyków. Realizowana była ona na wielu płaszczyznach, a w początkach panowania ostatniego Piasta najistotniejszą z nich był nierozwiązany wciąż konflikt z zakonem krzyżackim. Zakończył się on traktatem pokojowym w wyniku negocjacji sfinalizowanych 8 VII 1343 r. w Kaliszu. Ratyfikacja porozumienia nastąpiła 23 VII 1343 r., podczas spotkania króla Kazimierza z wielkim mistrzem Ludolfem Königiem w polu pod Wierzbiczanami¹. Stosunki polsko-krzyżackie po 1343 r. zeszyły nieco na ubocze zainteresowań historiografii, która jednakże nieomal jednomyślnie przyjmowała, że jednym z głównych celów politycznych króla aż po kres jego panowania było odzyskanie Pomorza Gdańskiego, czego jednak nie zdołał on przeprowadzić w obliczu dysproporcji sił². Obraz ten zaczął się zmieniać dopiero w opracowaniach Stanisława Szczura³. Ostatnio Dariusz Wróbel zaproponował znacząco nowe ujęcie tematu, kładąc nacisk na to, że centralnymi zagadnieniami w polityce Kazimierza Wielkiego były sukcesja oraz sprawa przyłączenia Rusi Czerwonej. Stosunki z zakonem krzyżackim szczególnie istotne były – pisał ten autor – dla tego drugiego zagadnienia i chociaż po 1343 r. nie brakowało w nich napięć typowych dla relacji między partnerami w grze politycznej, to ich tłem były sprawy wschodnie, a nie pomorskie⁴.

* Artykuł powstał w ramach realizacji projektu badawczego Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego nr N N108 232538 pt. Między pokojem kaliskim a unią krewską. Stosunki polsko-krzyżackie w latach 1343-1385.

¹ Zob. kompleksowe ujęcie S. Szczura, Traktat pokojowy Kazimierza Wielkiego z zakonem krzyżackim z 1343 r., *Zapiski Historyczne* 56, 1991, z. 4, s. 7-43.

² Reprezentatywne jest stanowisko K. Jasińskiego, Kazimierz Wielki jako polityk, *Sprawozdania Towarzystwa Naukowego w Toruniu* 24, 1970, s. 15: „Kazimierz – najpóźniej ok. 1338 r. był przekonany, że Pomorze będzie można odzyskać tylko drogą walki zbrojnej. – Rozstrzygnięcie militarne należało odłożyć na co najmniej kilkadziesiąt lat, tj. do momentu, kiedy – walka zbrojna mogła przynieść zwrot Pomorza Gdańskiego i innych ziem polskich znajdujących się pod panowaniem krzyżackim”.

³ Zob. S. Szczur, Traktat pokojowy; tenże, Praski zjazd Kazimierza Wielkiego z cesarzem w 1356 r., w: *Polska i jej sąsiedzi w późnym średniowieczu*, Kraków 2000, s. 81-122.

⁴ D. Wróbel, Kwestia rewindykacji Pomorza w polskiej polityce zagranicznej w latach 1343-1364, *Res Historica* 21, 2005, s. 11-28; tenże, Kwestia krzyżacka a wschodnia polityka Kazimierza Wielkiego po roku 1343, w: *Średniowiecze polskie i powszechne*, t. IV, Katowice 2007, s. 136-187.

Pogłębieniu całokształtu obrazu stosunków polsko-krzyżackich za panowania ostatniego Piasta przysłużyć się może analiza poszczególnych wydarzeń na nie się składających i ich kontekstu. Jednym z takich epizodów jest niewątpliwie wizyta polskiego króla w Malborku i rozmowy z wielkim mistrzem Winrychem von Kniprode, datowane przeważnie na rok 1366.

II

Źródła dla omawianego wydarzenia są stosunkowo ubogie. Brak jakichkolwiek dokumentów związanych z pobytem Kazimierza Wielkiego w Prusach⁵, dlatego jedynym oparciem pozostają tu wzmianki źródeł narracyjnych, o niejednorodnym zresztą charakterze. Są to: niedoceniane do tej pory informacje rocznikarskie oraz stanowiące podstawę dla ustaleń literatury przekazy kronikarzy (Wiganda z Marburga i Jana Długosza). Wypada zacząć od tych pierwszych, jako czasowo bliższych opisywanym faktom.

W świetle przekonujących wywodów Jarosława Wenty istniał związany z Winrychem von Kniprode rocznik z drugiej połowy XIV w., który jednak nie dochował się do naszych czasów⁶. Najbardziej zbliżony do tego źródła jest tzw. „rocznik fragmentaryczny”, obejmujący lata 1360-1430⁷. Według tego przekazu, „w roku 1365 przybył król Kazimierz z Polski do Malborka, z własnej woli, nieproszony”⁸. Od wspomnianego zaginionego rocznika czternastowiecznego miałby pochodzić również hipotetyczny rocznik wzbogacony o elementy analogicznego źródła z I połowy XIV w. (co nie miało wpływu na interesujące nas informacje). Od niego ciąg filiacyjny prowadzi do tekstu stanowiącego wersję „węższą”, powstałą przed 1410 r., a jej treść weszła w skład rękopisu rocznika toruńskiego („franciszkańskiego”). Źródło to w istniejącej obecnie postaci jest kompilacją powstałą już w XVI w., a zawiera m. in. tekst proveniencji franciszkańskiej z Torunia⁹. Tutaj z kolei najpierw pod rokiem 1366 znajdziemy infor-

⁵ Brak źródeł aktowych dokumentujących to wydarzenie nie należy do rzadkości. Jak już wskazał A. Gąsiorowski, Nad itinerarium Kazimierza Wielkiego, *Kwartalnik Historyczny* 86, 1979, s. 734, nie zachował się np. żaden dokument z długiego, letniego pobytu króla na Węgrzech w 1342 r.; por. t e n ż e, Itinerarium Kazimierza Wielkiego. Materiały 1333-1370, *Roczniki Historyczne* 64, 1998, s. 183.

⁶ J. W e n t a, Kierunki rozwoju rocznikarstwa w państwie zakonu niemieckiego w XIII-XVI w., Toruń 1990, s. 30-36 i tablica II na s. 117; t e n ż e, Studien über die Ordensgeschichtsschreibung am Beispiel Preussens, Toruń 2000, s. 227-228.

⁷ Źródło to, wraz z grupą nieprzynależących do niego zapisek, opublikował po raz pierwszy H. L u d a t, *Annalistische Aufzeichnungen zur Geschichte des Deutschen Ordens im 14. Jahrhundert*, *Zeitschrift für Ostforschung* 5, 1956, s. 97-104; jego edycja została nieco później wznowiona: *Annalistische Aufzeichnungen zur Geschichte des Deutschen Ordens im 14. Jahrhundert*, w: *Scriptores rerum Prussicarum* (dalej cyt.: SRP), t. VI, wyd. W. Hubatsch, U. Arnold, Frankfurt/Main 1968, s. 61-67. Krytykę wydania oraz wszechstronne omówienie tego przekazu dał J. W e n t a, *Dziejopisarstwo w klasztorze cysterskim w Oliwie na tle porównawczym*, Gdańsk-Oliwa 1990, s. 147-151; t e n ż e, *Studien über die Ordensgeschichtsschreibung*, s. 228.

⁸ *Annalistische Aufzeichnungen*, SRP VI, s. 64: *Anno domini 1365 kwam konig Casemyr van Polen ken Marienburg czu dem meyster, von eygenem willen ungeladen*.

⁹ O źródle i jego edycji zob. J. W e n t a, *Über die Notwendigkeit einer Neuausgabe der Annalen für das Gebiet des Deutschordenslandes*, w: *Werkstatt des Historikers der mittelalterlichen Ritterorden. Quellenkundliche Probleme und Forschungsmethoden*, Toruń 1987, s. 190-191; t e n ż e, *O Scriptores rerum Prussicarum i konieczności nowego wydania źródeł*

mację o przybyciu do Gdańska arcybiskupa ryskiego i zawarciu przez niego ugody z wielkim mistrzem i mistrzem krajowym inflanckim, a następnie wzmiankę, że „tegoż roku król Polski Kazimierz [przybył] do pana wielkiego mistrza”¹⁰. Kolejne interesujące nas teksty należą do odpisów wersji „szerszej”, opartej o rocznik wzbogacony o elementy z I połowy XIV w. Spośród nich najwcześniej ze wspólnej podstawy wypisany został, odkryty przez J. Wentę, tzw. rocznik z Pelplina¹¹. Źródło to zawiera notkę zatytułowaną „O królu Polaków Kazimierzu”, a czytamy w niej, iż „roku Pańskiego 1365 Kazimierz król Polaków przybył do Malborka, odbywając narady z mistrzem Winrychem”¹². Odpisami z tej samej wersji „szerszej”, ale zaopatrzonej w kontynuację zapisek rocznikarskich sięgającą po rok 1414, są rocznikarskie partie tzw. Kroniki Bitschina, Kroniki toruńskiej oraz Kroniki oficjała pomezkańskiego – dwie ostatnie oparte na wspólnym odpisie (x₃). Autorstwo pierwszego ze wspomnianych tu źródeł zostało przypisane przez wydawcę – Maxa Toeppena – Konradowi Bitschinowi, kierownikowi kancelarii w Chełmnie (od 1430 r.), jednak jest to tylko hipoteza. Kronika, będąca kontynuacją dzieła Piotra z Dusburga, obejmuje lata 1332-1433, przy czym do 1414 r. czerpie z wcześniejszych roczników¹³. W tym przekazie informacja o malborskiej wizycie króla Kazimierza Wielkiego przedstawia się następująco: „Roku Pańskiego 1365 król Polski Kazimierz przybył do Malborka, odbywając narady z wielkim mistrzem Winrychem, a mistrz traktował go z szaczkami”¹⁴.

Przekaz dotyczący malborskiej wizyty polskiego króla znajdujemy też w najstarszej toruńskiej kronice miejskiej, znanej dzięki odpisowi dokonanemu ok. 1569 r. Dzieli się ona na trzy części, a druga z nich to swoisty „wtręt” do prezentacji dziejów miasta – w postaci wyciągów z dziejów Prus w latach 1332-1414¹⁵. Jak już wyżej wspomniano, tekst zabytku w tej partii ma charakter pośredni pomiędzy tzw. kroniką Bitschina a kroniką oficjała pomezkańskiego. Przekaz ten datuje wizytę króla Kazimierza w Malborku na rok 1366, podnosząc, że obaj panujący wspólnie obradowali. Dalej czytamy, że „tego króla wielki mistrz ze czcią podejmował. Nigdy wcześniej w kraju tak nie było”¹⁶.

dziejopisarskich z państwa Zakonu Krzyżackiego w Prusach, *Kwartalnik Historyczny* 97, 1990, nr 1-2, s. 136; t e n Ź e, *Studien über die Ordensgeschichtsschreibung*, s. 236-237.

¹⁰ Franciscani Thorunensis Annales Prussici (941-1410), wyd. E. Strehlke, SRP III, Leipzig 1866, s. 85: *eodem anno rex Polonie Kazimirus [venit] ad dominum magistrum generalem*.

¹¹ Omówienie tego źródła i jego edycja: J. W e n t a, *Nowe źródło do krytyki franciszkańskich Roczników toruńskich*, w: *Studia nad dziejami miast i mieszczaństwa w średniowieczu*, t. II, Toruń 1996, s. 269-283.

¹² Tamże, s. 278: *De rege Polonorum Casimiro. Anno Domini 1365 Casimirus rex Polonorum venit in Marienburg habens consilia cum magistro Vinrico*.

¹³ J. W e n t a, Konrad Bitschin, w: *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. II, Gdańsk 1994, s. 439-441; t e n Ź e, *Studien über die Ordensgeschichtsschreibung*, s. 249; t e n Ź e, *Kazanie i historyczne egzemplum w późnośredniowiecznym Chełmnie*, w: *Ecclesia et civitas. Kościół i życie religijne w mieście średniowiecznym*, Warszawa 2002, s. 476-478; t e n Ź e, *Kronika Piotra z Dusburga. Szkic źródłoznawczy*, Toruń 2003, s. 109-117.

¹⁴ Fortsetzung zu Peter von Dusburgs Chronik von Conrad Bitschin, wyd. M. Toeppen, SRP III, s. 479: *Anno domini MCCCLXV rex Polonie Casimirus venit in Marienburgk, habens consilia cum magistro generali Winrico, quem magister honorifice pertractavit*.

¹⁵ Zob. uwagi wydawcy, M. T ö p p e n a, w: *Die älteste Thorner Stadtchronik*, *Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins* 42, 1900, s. 119.

¹⁶ *Die älteste Thorner Stadtchronik*, s. 128: *Anno 1366 ist Konig Casimirus aus Polen zu*

Ostatnie ze źródeł przechowujących rocznikarską tradycję z XIV w. to kronika oficjała pomezkańskiego, przy czym imienna identyfikacja jej autora pozostaje cały czas problemem nierozstrzygniętym¹⁷. Kontrowersje wokół tej kwestii, chociaż istotne dla całości oglądu historiografii w państwie zakonu krzyżackiego, nie zmieniają jednakże sprawy dla nas w tym momencie najistotniejszej – faktu korzystania przez oficjała pomezkańskiego z „szerszej” wersji odpisu z rocznika pruskiego z II połowy XIV w. W zachowanym tłumaczeniu na język niemiecki odpowiednia notka informuje, że „następnie w tym roku przybył król Kazimierz z Krakowa do Malborka, gdzie był gościem mistrza i nigdy wcześniej w kraju tak nie było; i było to w [13]66 r.”¹⁸

Przy zestawieniu informacji źródeł rocznikarskich uwagę zwraca różnica w datowaniu malborskiej wizyty Kazimierza Wielkiego. Kontekst, w jakim interesujące nas zapiski znalazły się w rocznikach „fragmentarycznym”, „pelplińskim” oraz w tzw. „kronice Bitschina” (we wszystkich tych zabytkach figuruje rok 1365), nie daje podstaw do prowadzenia rozważań nad zasadnością takiego, a nie innego ich datowania. Z kolei Rocznik toruński (franciszkański) – przypomnijmy – informację o tym wydarzeniu podaje po datowanej na rok 1366 obecności arcybiskupa ryskiego w Gdańsku i zawarciu przez niego ugody z zakonem krzyżackim. Chwilowe załagodzenie konfliktu pomiędzy władzami inflanckiej gałęzi korporacji zakonnej a metropolią ryską w 1366 r. jest faktem doskonale poświadczonym źródłowo¹⁹. Konstatacja ta powinna

dem homeister Wynrich Knipperode auf Marienburgk das schloss kohmen, und zusammen radt gehalten. Diesen konig hatt der homeister erlichen gehalten und tractiret. Ist niemals zuvor im lande gewest.

¹⁷ Pierwsi wydawcy kroniki – J. Voigt i F. Schubert – identyfikowali go z Janem von Posilge, oficjałem pomezkańskim, zmarłym najpóźniej w 1405 r. W takim założeniu tekst źródła po tej dacie aż do roku 1419 byłby już kontynuacją tekstu pierwotnego. J. Wenta starał się udowodnić, że po rok 1410 tekst kroniki wykazuje duże zbieżności z rocznikami toruńskimi, wobec tego nie mogła ona powstać przed tą datą, co wyklucza autorstwo Posilgego. Stwierdził ponadto, że kronika jest tekstem jednorodnym, wykluczając istnienie kontynuacji. Ze swej strony uczony ten zaproponował jako autora kroniki oficjała pomezkańskiego od 1410 r. Jana *de Redden* (z Radzynie?), zmarłego w 1442 r., związanego również z kancelarią wielkiego mistrza. Omawiane źródło miałyby wyjść spod jego ręki po 1424 r. (J. W e n t a, Zur Verfasserschaft der sog. Chronik des Johann von Posilge, *Preussenland* 28, 1990, s. 1-9; t e n z e, Kierunki rozwoju, s. 16-23; t e n z e, Jan „de Redden”, w: *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. II, s. 280-281; t e n z e, Jan z Posilge, tamże, s. 290-291; t e n z e, *Studien über Ordensgeschichtsschreibung*, s. 237-239). Stanowisko to doczekało się akceptacji w nauce, gdzie długo nie dostrzegano informacji E. Strehlkego, że rękopis dreźnieński kroniki nie podaje daty 1442 jako roku śmierci oficjała Jana, ale zawiera wiadomość, że w 1422 r. tekst został przetłumaczony z łaciny na niemiecki „po jego śmierci” (E. S t r e h l k e, w: *SRP III*, s. 53-54; por. R. P ä s l e r, *Deutschsprachige Sachliteratur im Preussenland bis 1500. Untersuchungen zu ihrer Überlieferung*, Köln-Weimar-Wien 2003, s. 287-288). Upada zatem koncepcja autorstwa Jana *de Redden*, który wśród żywych był jeszcze w 1430 r., jak też pogląd, że tekst kroniki powstał po 1424 r. Kwestia jej autorstwa i identyfikacja Jana zw. Lindenblat (tak jest nazwany on w rękopisie) pozostaje otwarta (R. P ä s l e r, *Deutschsprachige Sachliteratur*, s. 284-290).

¹⁸ Johann’s von Posilge, *Officialis von Pomesanien*, *Chronik des Landes Preussen*, wyd. E. Strehlke, *SRP III*, s. 85: *Item in dem jare qwam konig Kasemirus von Crakow ken Marienburg unde was do des meisters gast, und was vor ny me hie gewest in dem lande; unde was in dem LXVI jare.*

¹⁹ O gdańskiej wizycie arcybiskupa Fromholda von Fünfhausen i zawartej tam pod auspicjami wielkiego mistrza ugodzie z inflanckim mistrzem krajowym Wilhelmem von Friemers-

oddalić zastrzeżenia co do datowania podróży królewskiej właśnie na rok 1366. Do kwestii tej wypadnie powrócić jeszcze poniżej. W kronice toruńskiej natomiast, gdzie znajduje się data 1366, opis wydarzeń z Malborka poprzedzony został informacjami z 1365 r. o walkach z Kiejstutem oraz o chrzcie jego syna Butawta i konsekwencjach tego kroku²⁰. Są to wypadki dobrze oświetlone źródłowo, o nie budzącej najmniejszej wątpliwości chronologii²¹.

Ciekawie wygląda układ treści w kronice oficjała pomezkańskiego. Rok 1365 zaczyna się tutaj informacją o spaleniu przez Kiejstuta trzech zamków (początek notki to słowa: *anno domini 1365*), potem następuje opowieść o przybyciu do Prus Butawta i jego chrzcie (*item in desim jore*), dalej o wyprawie krzyżackiej na Wilno (*item in desim jare*). Kolejna zapiska dotyczy przybycia Kazimierza do Malborka i zaczyna się słowami: *item in dem jare* – i dopiero na jej końcu podano datę roczną: *unde was in dem LXVI jare*. Następnie oficjał pomezkański informuje o obecności w Gdańsku arcybiskupa ryskiego i jego ugodzie z zakonem. Rozpoczyna się ta zapiska słowami: *Item anno domini (13)66*²². Stylizacja powyższego ciągu zapisek o charakterze rocznikarskim sprawia, że trudno oprzeć się wrażeniu, że w pierwotnym tekście kroniki oficjała pomezkańskiego pobyt polskiego króla w Malborku należał do wydarzeń z 1365 r. Data 1366 na końcu odpowiedniej zapiski wygląda na późniejszy dodatek, być może wprowadzony przez tłumacza kroniki na język niemiecki, znającego wersję rocznika toruńskiego.

Podstawowym źródłem dla analizowanych tu wydarzeń jest kronika Wiganda z Marburga. Już ten fakt stawia badacza w niezbyt komfortowej sytuacji, gdyż, jak wiadomo, nie dysponujemy oryginalnym tekstem tego dzieła, lecz wyłącznie (poza kilkoma niedużymi fragmentami) tłumaczeniem na łacinę, wykonanym na polecenie Jana Długosza w 1464 r.²³ Dzieło herolda wielkiego mistrza, Wiganda z Marburga, powstawało dwuetapowo. Pierwsza jego część została napisana w czasie urzędowania wielkiego mistrza Konrada von Wallenrode (12 III 1391 – 23 VII 1393), a końcówka, obejmująca kolejny rok, powstała najpóźniej w październiku 1394 r.²⁴ Tylko końcowe partie kroniki Wigand pisał jako świadek przedstawianych wydarzeń. Urodził się bowiem prawdopodobnie niedługo przed 1365 r., do Prus przybył być może ok. 1389 r.,

heim informuje szczegółowo współczesny kronikarz – Hermanni de Wartberge *Chronicon Livoniae*, wyd. E. Strehlke, SRP II, Leipzig 1863, s. 86-88. Zachował się też dokument ugody wystawiony przez Winrycha von Kniprode (*Preussisches Urkundenbuch*, t. VI, wyd. K. Conrad, Marburg 1986, nr 449); por. B. Jähnig, *Rechtsgrundlagen der Deutschordensherrschaft in Livland*, *Zapiski Historyczne* 57, 1992, z. 4, s. 22.

²⁰ Die älteste Thorner Stadtchronik, s. 128.

²¹ Zob. A. Kučinskas, *Kęstutis*, Kaunas 1938 (wznowienie: Vilnius 1988), s. 76-78; S. C. Rowell, *Unexpected Contacts: Lithuanians at Western Courts*, *English Historical Review* 111 (442), 1996, s. 567-569; J. Tęgowski, *Pierwsze pokolenia Giedyminowiczów*, Poznań-Wrocław 1999, s. 204.

²² Johann's von Posilge *Chronik des Landes Preussen*, s. 83-85.

²³ Ostatnim głosem w sprawie interesującego nas źródła jest książka S. Zonenberga, *Kronika Wiganda z Marburga*, Bydgoszcz 1994; tam też (s. 19-25) podsumowanie dotychczasowych wiadomości na temat czasu powstania przekładu i osoby tłumacza, Konrada Gesselena. Ustalenia S. Zonenberga na temat kroniki zaakceptował J. Wenta, *Studien über die Ordensgeschichtsschreibung*, s. 228-229.

²⁴ S. Zonenberg, *Kronika Wiganda*, s. 78-79.

w zakonnej księdze rachunkowej poświadczony jest jeszcze (zupełnie wyjątkowo) 1 I 1409 r.²⁵ Dla okresu wcześniejszego informacji dostarczały mu wcześniej napisane kroniki (oliwska, Hermana von Wartberge). *Gros* narracji Wiganda dotyczy jednak faktów skądinąd nieznanymi, o których kronikarz wiedział ze słyszenia. Dla takich fragmentów charakterystyczne są używane w łacińskim przekładzie kroniki nieostre terminy chronologiczne: *post hec, eodem tempore*²⁶. Krzyżacki herold znał najprawdopodobniej – jak twierdzi S. Zonenberg – „źródło zbliżone do rocznika opublikowanego przez Herberta Ludata” (zatem rocznika „fragmentarycznego”)²⁷. Konstatację tę należy wzmocnić – tak jak wskazywał już J. Wenta, owym źródłem mógł być tylko „rocznik z II połowy XIV w.”²⁸. Kolejnym elementem, na jaki należy zwrócić uwagę, jest poprawność translacji dzieła Wiganda na łacinę – do takiego wniosku pozwoliło dojść zestawienie zachowanych fragmentów oryginału z ich łacińskimi odpowiednikami²⁹.

Stwierdzona powyżej możliwa znajomość przez Wiganda rocznika z II połowy XIV w. nie ma znaczenia dla treści przekazu jego kroniki, objętościowo okazałego w przeciwieństwie do lakoniczności rocznikarskiej wzmianki. Nie sposób jednak od niej abstrahować, jeżeli chodzi o chronologię wydarzenia.

Zakonny kronikarz, określając czas przybycia Kazimierza Wielkiego do Malborka, nie podaje daty rocznej. Swoją informację na ten temat zaczął słowami: *Accidit in authumpno*. D. Wróbel zwrócił uwagę, że taka stylizacja wskazuje na to, że kronikarz kontynuuje tu narrację o wydarzeniach roku 1365³⁰. Rozpoczyna się ona opisem ataku Kiejstuta na Węgorzewo, następnie pod 14 lutego odnotowany został najazd czterech książąt litewskich na Skalowie, dalej – sierpniowa wyprawa zakonna na Litwę, chrzest Butawta (Henryka), spustoszenie przez Litwinów okolic Nordenburga (dzisiaj Kryłów), oblężenie Pizsa przez Kiejstuta, układy prowadzone w Gdańsku z arcybiskupem ryskim, wyprawa z udziałem księcia Bergu, malborskie spotkanie wielkiego mistrza z królem Polski, rejsa z udziałem Wilhelma II księcia Jülich. Dopiero potem, opisem dość nietypowych okoliczności spotkania wielkiego marszałka Henninga Schindekopa z księciem Kiejstutem, zainaugurowany został w kronice rok 1366³¹. Przypomnijmy, że gdańska ugoda pomiędzy zakonem a arcybiskupem ryskim Fromholdem nastąpiła w maju 1366 r.³², a sprawa Butawta-Henryka należy do 1365 r. Nie dają się zweryfikować pozostałe informacje o działaniach wojennych w Prusach i na Litwie. Przykładowo relacja o zdobyciu Pizsa, w ślad za wydawcą, umieszczana jest w 1366 r., ale w nowszej literaturze zauważa się brak precyzji wskazań Wiganda w tym względzie i unika jednoznacznych sądów³³. Przede wszystkim skonstatować

²⁵ Tamże, s. 72.

²⁶ Tamże, s. 80-87.

²⁷ Tamże, s. 85.

²⁸ J. W e n t a, Kierunki rozwoju, s. 64-65.

²⁹ S. Z o n e n b e r g, Kronika Wiganda, s. 30-50.

³⁰ D. W r ó b e l, Kwestia krzyżacka, s. 181.

³¹ Die Chronik Wigands von Marburg. Originalfragmente, lateinische Uebersetzung und sonstige Ueberreste, wyd. T. Hirsch, SRP II, Leipzig 1863, s. 548-557.

³² Por. wyżej przyp. 19.

³³ Zob. G. B i a ł u Ń s k i, Kolonizacja „Wielkiej Puszczy” (do 1568 roku) – starostwa piskie, ełckie, straduńskie, zelkowskie i węgoborskie (węgorzewskie), Olsztyn 2002, s. 21. Rok 1365 jako datę dla przedstawianych powyżej walk krzyżacko-litewskich przyjął E. G u d a v i č i u s, Lietuvos istorija (nuo seniausią laikų iki 1569 metų), Vilnius 1999, s. 138.

należy, że od Wiganda z Marburga nie możemy wymagać precyzyjnych informacji chronologicznych o tych wydarzeniach, opisywanych ze słyszenia. Ich świadkowie czy uczestnicy lepiej pamiętali element charakterystyczny (w tym wypadku porę roku) niż dokładną datę roczną. Brak chronologicznej precyzji często spotykamy zarówno w średniowiecznym dziejopisarstwie, jak też np. w „kronikach zeznaniowych” – w wypowiedziach świadków podczas procesów polsko-krzyżackich w XIV i XV w.³⁴ Konkludując – z chronologicznych elementów przekazu zakonnego kronikarza największą wartość ma niewątpliwie wzmianka, że malborski pobyt króla Kazimierza Wielkiego przypadł na jesień – ten szczegół budzi zaufanie, ponieważ trudno przypuścić, aby został wymyślony przez informatora krzyżackiego herolda.

Według relacji Wiganda „król krakowski” Kazimierz był w Malborku u mistrza, „dla zbadania stanu kraju”. Wielki mistrz przyjął go, jak przystało to w odniesieniu do króla, „otworzył piwnice, kuchnie i dostarczał wszystko, co konieczne jemu i jego koniom”. Król, w dobrej atmosferze, pozostał w Malborku trzy dni i zwrócił się do swego gospodarza z nadzwyczajną prośbą, mianowicie o możliwość obejrzenia *domum supra cameras*, co niezbyt podobało się panom zakonnym. Mistrz polecił wszystko otworzyć, a przewodnikiem króla uczynił swego kompana. Po zakończeniu tej swoistej inspekcji, Kazimierz Wielki miał wypowiedzieć do Winrycha von Kniprode znaną kwestię: „Prawie byłbym zdradzony i znam zdrajców mówiących, że powinienem z wami walczyć, bo brakuje wam żywności. Lecz teraz widzę coś przeciwnego i dostatek wszelkich rzeczy i ani nie chcę z wami walczyć, ani moi nie będą mogli uwierzyć w to, co widziałem na tym zamku pełnym żywności, oprócz tego, czego nie widziałem”. Pożegnany przez mistrza, udał się do domu i utrzymywał przyjaźń zakonu do końca życia³⁵.

Ostatnim z dostępnych źródeł jest przekaz Jana Długosza. Piszący w II połowie XV w. kronikarz podaje, że w 1366 r., po odzyskaniu Rusi Kazimierz zwolnił wojsko, a sam udał się do ziemi łęczyckiej i na Kujawy, stamtąd zaś do ziemi chełmińskiej i Prus, i dotarł aż do zamku malborskiego, chcąc zobaczyć „porządek i zarząd” (*ordinem et polliciam*) Krzyżaków. W Malborku przez trzy dni był podejmowany uroczystie przez wielkiego mistrza Winrycha von Kniprode. Następnie udał się na Pomorze i, objechawszy je, wrócił do Wielkopolski. Na koniec Długosz zauważył, że we wszystkich miejscach podległych władzy wielkiego mistrza, przez które król przejeżdżał, specjalnie wyznaczeni do tego komturzy dostarczali władcy i jego orszakowi wszelkie potrzebne produkty³⁶. Oczywiście jest, że głównym źródłem dla kanonika krakowskiego był Wigand, którego tekst przecież sam kazał przetłumaczyć na łacinę. Z kroniki krzyżackiego herolda zaczerpnięty został u Długosza powód pruskiej podróży króla, gościna u mistrza oraz długość pobytu w Malborku. Polski dziejopis zrezygnował natomiast z umieszczania królewskiego monologu, który zapewne raził go swoją prokrzyżacką wymową. Oryginalnymi informacjami Długosza są: umieszczenie podróży w konkretnym czasie, jej trasa, jak też objazd Pomorza przed powrotem do domu. Dwa pierwsze elementy najpewniej są wynikiem koncepcyjnej pracy samego kronikarza,

³⁴ W. Sieradzian, Świadomość historyczna świadków w procesach polsko-krzyżackich w XIV i XV wieku, Toruń 1993, s. 164-165, oraz przywołana przez niego literatura.

³⁵ Die Chronik Wigands von Marburg, s. 556.

³⁶ Joannis Długossii Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae, lib. IX, Warszawa 1978, s. 333.

trzeci mógł się opierać na tradycji utrwalonej w zeznaniach części świadków podczas polsko-krzyżackiego procesu w 1422 r.³⁷

Podsumowując, należy zauważyć, że zdecydowana większość dostępnych źródeł, w tym najbliższa wydarzeniom tradycja rocznikarska, przemawia za datowaniem podróży króla Kazimierza Wielkiego do Malborka na rok 1365.

III

Jak zauważył już D. Wróbel, itineraria zarówno wielkiego mistrza Winrycha von Kniprode, jak i króla Kazimierza nie pomagają zbytnio w uściśleniu chronologii ich malborskiego spotkania³⁸. Odnosi się to tak do roku 1365, jak i 1366. Obserwacje te można jednak nieco skonkretyzować. Przypomnijmy, że w przypadku Kazimierza Wielkiego w 1365 r. potwierdzony jest jego pobyt w Wielkopolsce, poczynając od 7 września, kiedy to władca wystawił dokument w Pyzdrach. Następnie widać go w Poznaniu (29 IX), Gnieźnie (2 XI) oraz Kruszwicy (13 XI). Po ponad miesięcznej przerwie, kolejny przekaz dokumentuje pobyt króla w Obornikach 27 XII 1365 r.³⁹ Widać zatem tu dwie pokaźne luki umożliwiające odbycie pomorskiej podróży: w październiku oraz po 13 listopada; pobyt w Obornikach w końcu grudnia byłby już przystankiem w drodze powrotnej. Natomiast w 1366 r. po letniej wyprawie na Wołyń brak informacji o królewskim itinerarium we wrześniu, a w październiku i listopadzie Kazimierz Wielki przebywał w Małopolsce, gdzie ostatnią pewną datą byłby 10 listopada, kiedy wystawiony został dokument w Krakowie. Potem mamy do czynienia z luką, aż do 2 I 1367 r., kiedy król znów obecny był w Krakowie⁴⁰. Z rokiem 1366 wiązana jest jeszcze wiadomość o dokumencie Kazimierza dotyczącym wsi Zorawa na Kujawach, wystawionym (nie wiadomo, gdzie) przez króla w czwartek po św. Łucji, który to dzień w 1366 r. przypadał 14 grudnia⁴¹. Akt ten jest znany tylko ze wzmianki w siedemnastowiecznej lustracji, a, jak się okazuje, rok 1366 jest tu tworem jej wydawców, ponieważ w rękopisie figurował „błędnie” rok 1346⁴². W tej sytuacji jedynymi pewnymi wiadomościami, jakimi dysponujemy, są krakowskie pobyty Kazimierza Wielkiego 10 XI 1366 r. i 2 I 1367 r. Trudno oprzeć się wrażeniu, że władca spędził w swej głównej rezydencji cały okres przełomu lat 1366 i 1367.

Jeżeli chodzi o itinerarium wielkiego mistrza Winrycha von Kniprode, to 8 IX 1365 r. jest on uchwytany w Bałdże⁴³, 19 listopada w Malborku⁴⁴, od 4 do 11 grudnia

³⁷ Por. A. S e m k o w i c z, Krytyczny rozbiór Dziejów polskich Jana Długosza (do roku 1384), Kraków 1887, s. 378.

³⁸ D. W r ó b e l, Kwestia krzyżacka, s. 182-183.

³⁹ A. G ą s i o r o w s k i, Itinerarium Kazimierza Wielkiego, s. 198; D. W r ó b e l, Kwestia krzyżacka, s. 182.

⁴⁰ A. G ą s i o r o w s k i, Itinerarium Kazimierza Wielkiego, s. 198-199.

⁴¹ Tamże, s. 198. Nie ma podstaw, aby przyjmować wówczas pobyt króla „w bliżej nieznanym miejscu w Wielkopolsce”, jak zaproponował D. W r ó b e l, Kwestia krzyżacka, s. 183.

⁴² Lustracja województw wielkopolskich i kujawskich 1616-1620, t. I, wyd. Z. Górski, R. Kabaciński, J. Pakulski, Wrocław 1994, s. 220. Przyczyny, dla których wydawcy zdecydowali się na dokonanie takiej właśnie emendacji źródła, pozostają nieznane, jednakże trudno traktować informację tę jako wskazówkę dla królewskiego itinerarium z 1366 r.

⁴³ Preussisches Urkundenbuch, t. VI, nr 395.

⁴⁴ Tamże, nr 404.

na Pomorzu (Swornegacie, Człuchów, Tuchola)⁴⁵ i 16 XII 1365 r. ponownie w Malborku⁴⁶. Natomiast w roku następnym, 25 września wielki mistrz był w Rogóźnie⁴⁷, 7 października widać go w Malborku⁴⁸, 20 października w Olsztynku⁴⁹, 28 listopada w Bytowie⁵⁰, najprawdopodobniej 17 grudnia w Elblągu⁵¹, a 5 II 1367 r. w Malborku⁵². Obraz wyłaniający się z itinerarium wielkiego mistrza zdaje się przemawiać raczej za datowaniem spotkania z polskim monarchą na 1365 r., ale wciąż należy pamiętać o małej liczbie posiadanych dokumentów i w konsekwencji o sporych lukach w rekonstrukcji czasu i miejsc pobytu zwierzchnika zakonu⁵³.

Pośród badaczy, którzy bliżej zajmowali się datą pruskiej wizyty Kazimierza Wielkiego, największy wpływ na historiografię wywarł niewątpliwie Henryk Paszkiewicz, który, interpretując przekaz Jana Długosza, umiejscowił podróż pruską pod koniec roku 1366 (w luce w itinerarium między 10 XI 1366 a 2 I 1367 r.), co znalazło uznanie u późniejszych autorów⁵⁴. D. Wróbel, opowiadając się za datowaniem pobytu króla w Malborku na rok 1365, przyjął, że wizyta ta nastąpiła na przełomie listopada i grudnia⁵⁵. Pominięto w tej kwestii rozważania F. Konecznego, który, także podążając za relacją Długosza, przyjął, że król wyruszył na północ zaraz po zakończeniu wołyńskiej ekspedycji, zatem we wrześniu 1366 r., co odpowiadało „jesiennemu” terminowi Wiganda. Nieco dalej, polemizując z koncepcjami datowania wizyty w Malborku na rok 1365, stwierdził Koneczny, że była ona wówczas możliwa jedynie „z końcem listopada, zatem w zimie, wbrew świadectwom źródłowym *in autumnno*”⁵⁶. Chociaż, jak starałem się wykazać, w świetle źródeł datowanie malborskiego pobytu króla na 1365 r. jest bardziej prawdopodobne, to jednak kwestia rozumienia terminu *in autumnno* zasługuje na bliższe rozpatrzenie. W średniowieczu za końcówką datę jesieni i początek zimy przyjmowano jeden z kilku dni: św. Marcina (11 XI), św. Elżbiety (19 XI), św. Klemensa (23 XI) lub św. Katarzyny (25 XI). W potocznym rozumieniu pory roku rozgraniczały także Suche Dni – w drugiej połowie roku przypadały one po święcie Podwyższenia Krzyża (14 IX) oraz po św. Łucji (13 XII). Rok dzielono też z wykorzystaniem równonocy oraz przesilen – te cezury miały jednak bardziej „uczony”

⁴⁵ Tamże, nr 406, 410, 411, 413.

⁴⁶ Tamże, nr 417.

⁴⁷ Tamże, nr 477.

⁴⁸ Tamże, nr 488.

⁴⁹ Tamże, nr 491.

⁵⁰ Tamże, nr 497.

⁵¹ Tamże, nr 500 (zob. uwagi wydawcy odnośnie datacji).

⁵² Tamże, nr 522.

⁵³ Na trudną sytuację źródłową w tym względzie zwracał uwagę K. Neitmann, *Der Hochmeister des Deutschen Ordens in Preussen – ein Residenzherrscher unterwegs. Untersuchungen zu den Hochmeisteritineraren im 14. und 15. Jahrhundert*, Köln-Wien 1990, s. 32-33.

⁵⁴ H. Paszkiewicz, *Polityka ruska Kazimierza Wielkiego*, Warszawa 1925, s. 238 i przyp. 1; Z. Kaczmarczyk, *Kazimierz Wielki (1333-1370)*, Warszawa 1948, s. 219; tenże, *Polska czasów Kazimierza Wielkiego*, Kraków 1964, s. 165; A. Gąsiorowski, *Itinerarium Kazimierza Wielkiego*, s. 198.

⁵⁵ D. Wróbel, *Kwestia krzyżacka*, s. 183.

⁵⁶ F. Koneczny, *Kazimierz Wielki protektorem kościoła ryskiego*, w: *Pamiętnik słuchaczy Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1887, s. 567-568.

charakter⁵⁷. Nie ulega wątpliwości, że druga połowa listopada to okres na pograniczu jesieni i zimy. Dla jego kwalifikacji w konkretnym roku, zwłaszcza w retrospekcji, decydujące znaczenie mogły mieć warunki pogodowe⁵⁸. Zatem, mimo że druga połowa listopada 1365 r. nie jest niemożliwym terminem pruskiej podróży polskiego władcy, to jednak wydaje się, że bezpieczniej jest ją przesunąć na październik, w którym na pewno nie zachodzi żadna kolizja z kronikarskim przekazem, że odbyła się ona jesienią.

IV

Literatura zajmowała się omawianym tu epizodem stosunków między Polską a zakonem krzyżackim dość zdawkowo. Powyżej omówiono kwestie datacyjne. Natomiast jeśli chodzi o umiejscowienie spotkania w określonym kontekście politycznym, to w początkach XIX w. August von Kotzebue wspominał jedynie o odwiedzinach Kazimierza w Malborku (w 1365 r.) i hucznym podjęciu polskiego władcy⁵⁹. Johannes Voigt przebieg wizyty w Malborku rekonstruował na podstawie przekazów Wiganda i Długosza, nie komentując ich krytycznie i zasadniczo traktując jako ilustrację rozkwitu wewnętrznego Prus. W sprawie chronologii wydarzenia nie zajął jednoznacznego stanowiska – zestawił dostępne sobie wzmianki źródłowe, konkludując, że kwestia dokładnego datowania pobytu króla w Malborku (rok 1365 lub 1366) nie ma żadnego znaczenia⁶⁰. Jakub Caro przytoczył relację Wiganda, za bardziej prawdopodobne uważając jednak, że obaj władcy uzgadniali koordynację poczynań na odcinku litewskim, czego dowodzą wypadki roku następnego (czyli 1366)⁶¹. W sprawie królewskiej wypowiedzi przekazanej przez Wiganda z Marburga, J. Caro uznał jej autentyczność, interpretując ją jako żart ze strony króla⁶².

Dość oryginalną hipotezę znajdziemy w młodzieńczej pracy Feliksa Konecznego. Punktem wyjścia dla krakowskiego badacza był dokument cesarza Karola IV z 23 IV 1365 r., w którym władca ten powiadamiał królów duńskiego (Waldemara IV), szwedzkiego (Albrechta), norweskiego (Haakona VI), polskiego (Kazimierza) oraz księząt szczecińskiego (Barnima III) i meklemburskiego (Albrechta II) o swoich wcześ-

⁵⁷ H. G r o t e f e n d, *Abriss der Chronologie des deutschen Mittelalters und der Neuzeit*, Leipzig-Berlin 1912, s. 30; por. *Chronologia polska*, red. B. Włodarski, Warszawa 1957, s. 73 i przyp. 163; zob. też G. M y ś l i w s k i, *Człowiek średniowiecza wobec czasu i przestrzeni (Mazowsze od XII do poł. XVI wieku)*, Warszawa 1999, s. 317-318, gdzie jako wyraźna cezurą między jesienią a zimą rysuje się dzień św. Marcina.

⁵⁸ Na ten aspekt zwraca też uwagę G. M y ś l i w s k i, *Człowiek średniowiecza*, s. 318.

⁵⁹ A. v o n K o t z e b u e, *Preussens ältere Geschichte*, t. II, Riga 1808, s. 226.

⁶⁰ J. V o i g t, *Geschichte Preussens*, t. V, Königsberg 1832, s. 185 i przyp. 1.

⁶¹ J. C a r o, *Geschichte Polens*, t. II, Gotha 1863, s. 343-344. W części starszej literatury utrzymywało się przekonanie, że wizyta Kazimierza Wielkiego na Pomorzu związana była ze sprawowanym przez króla zwierzchnictwem lennym nad tym terytorium. Podstawą takiego stanowiska była głównie treść zeznań niektórych świadków podczas procesu polsko-krzyżackiego z 1422 r. Zasadną polemikę z takim stanowiskiem przeprowadził już J. Caro (tamże, s. 579-588), a stosunkowo niedawno swoje krytyczne uwagi – w kontekście brzmienia zaginionych krzyżackich dokumentów pokoju kaliskiego – opublikował S. Szczur, *Traktat pokojowy*, s. 8-10, 33-41. Sprawa postrzegania kwestii pomorskiej w I połowie XV w. zostanie szczegółowo omówiona przeze mnie w innym miejscu.

⁶² J. C a r o, *Geschichte Polens*, t. II, s. 343.

niejszych przywilejach nadanych arcybiskupowi ryskiemu i zachęcał ich do obrony praw Kościoła ryskiego, jeżeli zajdzie taka konieczność. Działać mieli jednocześnie nie wszyscy panujący wymienieni w cesarskim mandacie, ale dwóch lub nawet jeden z nich, którzy zostaną do tego wezwani⁶³. Konieczny przyjął, że większość odbiorców dokumentu (których częściowo błędnie identyfikuje, sam akt nie podaje bowiem ich imion, a jedynie godności) znała się z „kongresu krakowskiego” (1364) i pozostawała w stałym politycznym kontakcie⁶⁴. U podstaw tej koncepcji leży, typowa dla czasu, w którym autor pisał, a niedająca się dzisiaj utrzymać, wizja krakowskiego zjazdu⁶⁵. Zdaniem Koniecznego inicjatywa umieszczenia Kazimierza wśród „protektorów ryskich” leżała po stronie króla polskiego, któremu miały tutaj przyświecać dalekosiężne zamierzenia polityczne: chęć przyłączenia biskupstwa chełmińskiego do metropolii gnieźnieńskiej oraz pozostawienie następcom dodatkowego instrumentu politycznego w postaci możliwości ingerencji w wewnętrzne sprawy państwa krzyżackiego⁶⁶. Kazimierz Wielki miał się udać do Malborka po zakończeniu wyprawy wołyńskiej i po załamaniu się majowej ugody między arcybiskupem ryskim Fromholdem i zakonem, ale ostatecznie ze swojej funkcji protektora nie zrobił praktycznego użytku⁶⁷. Co prawda konstrukcja F. Koniecznego nie sposób pominąć, ale nie da się zaakceptować przypisywania Kazimierzowi długoplanowych zamiarów, które miałyby przynieść owoce dopiero po upływie całych dekad, a nawet stuleci. Dowolnie łączy ona bowiem rozmaite informacje źródeł, abstrahuje od ogólniejszego kontekstu ówczesnej sytuacji międzynarodowej w regionie i w konsekwencji grzeszy woluntaryzmem. Wspomniany dokument Karola IV był próbą wzmocnienia stanowiska negocjacyjnego arcybiskupa w sporze z zakonem, który nie cieszył się szczególną przychylnością cesarską. Jednocześnie też stanowił odzwierciedlenie postawy Luksemburczyka wobec skomplikowanej sytuacji politycznej w północnej Europie⁶⁸.

Według Henryka Paszkiewicza malborska podróż ostatniego Piasta, podjęta po wyprawie wołyńskiej 1366 r., miała na celu „utrzymanie w dalszym ciągu przyjaznych stosunków Polski z Zakonem wobec nieprzewidzianych ewentualności ze strony Giedyminowiczów”⁶⁹. Zdzisław Kaczmarczyk wyraził przekonanie, że za „pierwszą wizytą polskiego króla nad Bałtykiem po r. 1309” musiał kryć się głębszy zamysł polityczny. Zdaniem tego historyka polegał on na decyzji o trwałym pokojowym uregulowaniu stosunków z Krzyżakami po to, aby bez groźby dywersji skoncentrować się na akcji antyluksemburskiej i planach rewindykacji Śląska oraz realizacji zamiarów odzyskania Pomorza „nadodrzańskiego” (tutaj przywołuje adopcję Każka słupskiego, jak też

⁶³ Liv-, est- und kurländisches Urkundenbuch, t. II, wyd. F. G. Bunge, Reval 1855, nr 1030.

⁶⁴ F. K o n e c z n y, Kaźmierz Wielki, s. 556-557.

⁶⁵ Zob. niżej, przyp. 98.

⁶⁶ F. K o n e c z n y, Kaźmierz Wielki, s. 558-561.

⁶⁷ Tamże, s. 562-564.

⁶⁸ Zob. wyżej, przyp. 19, oraz H. S t o o b, Kaiser Karl IV. und der Ostseeraum, Hansische Geschichtsblätter 88, 1970, s. 191 (autor podkreśla wagę wykluczenia z mandatu cesarskiego Hanzy i zakonu krzyżackiego); B. J ä h n i g, Der Deutsche Orden und Karl IV., Blätter für deutsche Landesgeschichte 114, 1978, s. 124-125. Ogólny zarys nastawienia tego władcy do zakonu krzyżackiego: U. A r n o l d, Prusy, Czechy i Rzesza – Karol IV a zakon krzyżacki, w: tegoż, Zakon krzyżacki – z Ziemi Świętej nad Bałtyk, Toruń 1996, s. 181-203.

⁶⁹ H. P a s z k i e w i c z, Polityka ruska, s. 238.

uzyskanie Włocza w 1368 r.). Badacz ten sądził też, że Kazimierzowi przyświecała myśl poprawienia relacji z zakonem i wytłumaczenia się ze swych antykrzyżackich posunięć w ostatnich latach – podstawą takiej opinii stała się zamieszczona w kronice Wiganda wypowiedź polskiego króla o planach wojennych⁷⁰. W bardzo dosłownym sensie przyjął przekaz pruskiego kronikarza także Kazimierz Jasiński, pisząc, że monarcha przeprowadził „swego rodzaju rekonesans – na terytorium krzyżackim” po to, aby zweryfikować realność planów wszczęcia konfliktu zbrojnego, co proponowała mu część doradców⁷¹. Na nieprawdopodobieństwo takiej koncepcji, stawiającej, dodajmy, pod znakiem zapytania stopień opanowania metod prowadzenia polityki na dworze Kazimierza Wielkiego, zwrócił już uwagę D. Wróbel⁷². Zdaniem Tomasza Nowakowskiego wizyta Kazimierza Wielkiego w Malborku wpisywała się w grę pomiędzy działającymi w Polsce stronnictwami politycznymi. W tym kontekście miała ona oznaczać wzmocnienie stronnictwa andegaweńskiego kosztem tradycyjnie antykrzyżackiej opcji luksemburskiej⁷³. Ponadto wzmianka o zdradcach, nakłaniających władcę do złamania pokoju z zakonem, może według Nowakowskiego świadczyć o istnieniu w otoczeniu króla konkretnej frakcji dążącej do rewizji stosunków z pruskim sąsiadem⁷⁴. W tym miejscu należy uwzględnić zastrzeżenia nowszej historiografii wobec nadmiernego eksponowania schematu rywalizacji stronnictw politycznych dla wyjaśniania posunięć międzynarodowych Kazimierzowskiej Polski⁷⁵. Bernhart Jähnig, odnosząc się do tytułowego zagadnienia, powrócił niedawno zasadniczo do ujęcia J. Voigta: nawet niedokończony jeszcze zamek malborski zrobił w 1366 r. duże wrażenie na Kazimierzu Wielkim⁷⁶. W końcu D. Wróbel, wracając de facto do ujęcia J. Carro, powiązał wizytę ze sprawami ruskimi, zdecydowanie kładąc ją jednak na rok 1365, a zatem przed wołyńską wyprawą Kazimierza Wielkiego⁷⁷. Świeżo, na marginesie innych rozważań, o jesieni 1366 r. w kontekście interesującego nas wydarzenia wspomnieli autorzy monografii zamku malborskiego⁷⁸.

⁷⁰ Z. K a c z m a r c z y k, *Kazimierz Wielki*, s. 219-235; t e n ż e, *Polska czasów Kazimierza Wielkiego*, s. 165; zob. też t e n ż e, *Dyplomacja polska w dobie zjednoczonego Królestwa Polskiego (1306-1382)*, w: *Historia dyplomacji polskiej*, t. I, Warszawa 1982, s. 260-261. Przypomnieć wszakże należy, że adopcja Kaźka nie miała charakteru antyluksemburskiego, wręcz przeciwnie – zob. J. Z d r e n k a, *Pomorze Zachodnie w świetle polityki dynastycznej Kazimierza Wielkiego*, w: *Europa Środkowa i Wschodnia w polityce Piastów*, Toruń 1997, s. 169-170.

⁷¹ K. J a s i ń s k i, *Kazimierz Wielki*, s. 19-20.

⁷² D. W r ó b e l, *Kwestia krzyżacka*, s. 180.

⁷³ T. N o w a k o w s k i, *Polityka północna Polski w latach 1356-1364 na tle jej sytuacji wewnętrznej*, *Zeszyty Naukowe Akademii Techniczno-Rolniczej w Bydgoszczy, Nauki Społeczne* 10, 1980, s. 87-89.

⁷⁴ Tamże, s. 102, przyp. 119.

⁷⁵ A. M a r z e c, *Urzędnicy małopolscy w otoczeniu Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego (1305-1370)*, Kraków 2006, s. 148.

⁷⁶ B. J ä h n i g, *Der Deutschordensstaat Preussen – die grossen Hochmeister des 14. Jahrhunderts*, w: *Die „Blüte“ der Staaten des östlichen Europa im 14. Jahrhundert*, Wiesbaden 2004, s. 57.

⁷⁷ D. W r ó b e l, *Kwestia krzyżacka*, s. 181.

⁷⁸ S. J ó z w i a k, J. T r u p i n d a, *Organizacja życia na zamku krzyżackim w Malborku w czasach wielkich mistrzów (1309-1454)*, wyd. 2, Malbork 2011, s. 310.

D. Wróbel zaproponował ciekawą interpretację wypowiedzi polskiego króla o „zdrajcach”. Uznał, że omawiany fragment jest amplifikacją kronikarza, który „dążył zapewne do przeciwstawienia swej współczesności, gdy dobre stosunki polsko-krzyżackie należały już do przeszłości, czasem pokoju między Polską a Zakonem”⁷⁹. Za taką propozycją interpretacji przekazu Wiganda nie przemawia jednak ogólny wydzźwięk kroniki, opisującej krucjatowe zmagania chrześcijan z poganami. W walkach tych Bóg wspiera krzyżowców. Dlatego brak w niej refleksji nad zmienioną sytuacją po powołaniu Jagiełły na tron polski – zasadniczo aż po lata dwudzieste XV w. członkowie zakonu postrzegali siebie jako „zapórę” wobec sił pogan i schizmatyków⁸⁰. Wspierający Litwinów Polacy wymieniani są rzadko, a postrzegani jako część „pogaństwa”, jako ci, którzy pogan wspierają, chociaż formalnie kronikarz wiedział, że są przecież chrześcijanami⁸¹.

Przywoływany tu dialog wielkiego mistrza i polskiego monarchy ma niewątpliwie charakter anegdotyczny, być może jednak anegdota ta ma oparcie w ustnej tradycji przekazywanej w Malborku, którą poznał Wigand⁸². Rację miałyby wówczas J. Caro, przyjmując żartobliwy charakter wypowiedzi królewskiej. Na gruncie dyplomacji żart taki miałby jednak swoją wagę, niosąc czytelny komunikat, że poprawne stosunki Królestwa z zakonem nie są gwarantowane na zawsze.

V

Dla wyjaśnienia okoliczności malborskiej wizyty Kazimierza Wielkiego konieczne jest prześledzenie jej politycznego kontekstu. Połowa szóstej dekady XIV w. przyniosła niewątpliwie wzrost napięcia w relacjach między Polską a zakonem krzyżackim. Kazimierz Wielki usiłował zdynamizować swoje poczynania na Rusi poprzez zorganizowanie antylitewskiej krucjaty i uzyskał dla tego pomysłu poparcie papieża Innocen-

⁷⁹ D. Wróbel, *Kwestia krzyżacka*, s. 179-180.

⁸⁰ Do ideologii dzieła Wiganda zob. K. Kwiatkowski, *Christ ist erstanden... i chrześcijanie zwyciężają! Sakralizacja w porządku liturgicznym zbrojnej walki przeciwko poganom jako element określający tożsamość członków korporacji zakonu niemieckiego w Prusach*, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie* 2009, nr 4, s. 485-488; S. Zonenberg, *Kronika*, s. 90-94, nie negując dualizmu prezentowanego przez kronikę, podkreśla predylekcję jej autora do kultury dworsko-rycerskiej; por. też ogólne uwagi, jakie dał J. Sarnowski, *Identität und Selbstgefühl der geistlichen Ritterorden*, w: *Ständige und religiöse Identität in Mittelalter und früher Neuzeit*, Toruń 1998, s. 109-130.

⁸¹ *Die Chronik Wigands von Marburg*, s. 645 (do niewoli wzięci „poganie różnych języków, [że] zamilczę o Polakach”), 660 (obecni wśród gości Francuzi chcieli pojedyńkować się z Polakami, ale powstrzymał ich mistrz, a wielki marszałek Werner von Tettingen powiedział, że nikomu nie przysporzyłoby to czci, ponieważ są to *fidei impugnatores*). Tylko w jednym momencie (s. 656), kronikarz informując, że z Witoldem byli liczni Polacy walczący przeciwko chrześcijanom, wyraził też życzenie, aby oni i ich potomkowie to odpokutowali „z powodu swojej zarozumiałości i pychy”. Wigand mógł być poinformowany o polskich rycerzach, którzy przed 1385 r. brali udział w rejsach organizowanych przez zakon krzyżacki.

⁸² Przepuszczenie takie wysunął D. Wróbel, *Kwestia krzyżacka*, s. 179, przyp. 207, z nieznanymi przyczyn opatrując je odnośnikiem do komentarzy wydawcy kroniki (SRP II, s. 556, przyp. 5) – na podanej stronie brak przypisu 5, a w żadnym przypisie odnoszącym się do pobytu Kazimierza w Malborku (przyp. 825-830), nie znajdziemy takiej, zupełnie zresztą zasadnej, sugestii.

tego VI. Nie powiodło się natomiast uzyskanie dla wyprawy czynnego poparcia innych władców, w konsekwencji w ekspedycji z lata 1355 r. poza siłami polskimi wzięły udział jedynie oddziały węgierskie przysłane przez Karola Roberta⁸³. Podczas walk prowadzonych na Rusi wojska krzyżackie zaatakowały i zajęły północne rejony księstwa płockiego, zatrzymując tam również w następnym roku „niektóre grody”. Polskie stanowisko zawarte zostało w bulli papieskiej skierowanej do wielkiego mistrza i braci zakonnych 17 IX 1356 r. Znalazły się tu również zarzuty o potajemne dostarczanie posiłków wojskowych i zaopatrzenia Litwinom, skierowanie kupców pruskich podążających na Ruś drogą wiodącą „przez ziemie wspomnianych pogan”, a nie, jak dotąd, przez obszary znajdujące się pod władzą króla Kazimierza. Księstwo mazowieckie zostało w dokumencie określone jako podległe królowi prawem lennym i leżące w granicach Królestwa⁸⁴. Nie wikłając się w tym miejscu w dokładną analizę powyższych wydarzeń, należy wskazać wagę porozumienia zawartego przez Kazimierza Wielkiego z cesarzem Karolem IV podczas praskiego zjazdu na przełomie kwietnia i maja 1356 r. Polski monarcha uzyskał tam (dla siebie i dla Ludwika węgierskiego) zrzeczenie się przez cesarza luksemburskich pretensji do zwierzchnictwa nad Mazowszem płockim⁸⁵. Jednocześnie pomiędzy władcami został odnowiony układ namysłowski z 1348 r., ze zobowiązaniem cesarza do udzielenia pomocy Kazimierzowi *adversus quemlibet hominem, et nominatim contra Cruciferos de domo Teutonica*⁸⁶. Ze swej strony król zrzekł się praw do księstw świdnickiego i jaworskiego⁸⁷. Odnowienie i aktualizacja układu namysłowskiego (choćby o cesarski tytuł Karola IV) nastąpiły z inicjatywy polskiej, również ona mogła przywiązywać wagę do antykrzyżackiego sformułowania użytego w traktacie⁸⁸. Jest rzeczą oczywistą, że głównym zagadnieniem interesującym Kazimierza Wielkiego w zakresie polityki zagranicznej była kwestia ruska. Większość literatury jednak za najistotniejszy element porozumień praskich uznaje sprawę krzyżacką⁸⁹. O ile brak źródłowego poparcia dla poglądu, że w 1356 r. Kazimierz zamierzał przystąpić do rewindykacji Pomorza Gdańskiego, o tyle zasadnie można przyjąć, że chodziło mu o likwidację krzyżackiej dywersji w trakcie realizacji polskich planów na Rusi. Zajęcie nawet skrawków Mazowsza, leżącego zdaniem Polaków „w granicach Królestwa”, mogło być interpretowane jako pogwałcenie traktatu kaliskiego⁹⁰. Efekty zjazdu praskiego to dla króla przede wszystkim zielone światło dla realizacji zamierzeń wschodnich. Udało się dla nich pozyskać również przychyłność papieżstwa –

⁸³ H. Paszkiewicz, *Polityka ruska*, s. 174-188; D. Wróbel, *Kwestia krzyżacka*, s. 158-159.

⁸⁴ *Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae gentiumque finitimarum historiam illustrantia*, ed. A. Theiner, t. I, Roma 1860, nr 769 (stań cytaty); por. D. Wróbel, *Kwestia krzyżacka*, s. 159, 161, gdzie data bulli omyłkowo rozwiązana na 16 września. Obszar zajęty przez Krzyżaków to być może terytorium grzebskie – E. Kowalczyk, *Dzieje granicy mazowiecko-krzyżackiej (między Drwęcą a Pisą)*, Warszawa 2003, s. 200-201.

⁸⁵ S. Szczur, *Praski zjazd*, s. 120-121 (aneks nr 5).

⁸⁶ *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. III, wyd. I. Zakrzewski, Poznań 1879, nr 1340; S. Szczur, *Praski zjazd*, s. 119 (aneks nr 3).

⁸⁷ Omówienie zawartości wszystkich wystawionych w Pradze aktów oraz ich miejsce w trójkącie Karol IV – Kazimierz Wielki – Ludwik Wielki daje S. Szczur, *Praski zjazd*, s. 102-106.

⁸⁸ Zob. tamże, s. 108-110.

⁸⁹ Omówienie poglądów historyków tamże, s. 106-107.

⁹⁰ Zob. D. Wróbel, *Kwestia rewindykacji*, s. 23-24; tenże, *Kwestia krzyżacka*, s. 169.

Innocenty VI we wrześniu 1356 r. nakazał Krzyżakom zmianę ich stosunków z Litwą, wskazując na niebezpieczeństwo wybuchu konfliktu polsko-krzyżackiego⁹¹. W każdym razie polski monarcha z nową dynamiką wznowił działania w swej polityce ruskiej, bowiem jesienią 1356 r. udało mu się zawrzeć jakieś porozumienie z Litwą, za które on z kolei był krytykowany przez kurię awiniońską⁹². Równolegle jednak doszło do załagodzenia kontrowersji z zakonem, a Kazimierz Wielki zaangażował się w plany christianizacji Litwy (1357-1358), gdzie jednak stroną inicjatywną byli książęta litewscy, a ich głównym partnerem – cesarz Karol IV⁹³. Dobre stosunki Kazimierzowskiej Polski z Litwą podkreślały dwa wydarzenia: odstąpienie przez Polaków Wołynia w 1358 r. oraz zaślubiny córki wielkiego księcia Olgierda, Kenny, z wnukiem polskiego króla, księciem słupskim Każkiem, do których doszło w 1359 r.⁹⁴

Kolejnym istotnym epizodem w stosunkach polsko-krzyżackich przed 1365/66 r. był konflikt o Rajgród w 1360 r.⁹⁵ Ziemia wiska, należąca do księstwa płockiego, znalazła się pod bezpośrednim zarządem królewskim pod koniec 1358 r., kiedy to upłynęły trzy lata, na które Siemowit III otrzymał Wiznę i Zakroczym w zarząd od Kazimierza Wielkiego (odpowiedni dokument książę wystawił 27 XII 1355 r.)⁹⁶. Pomijając kwestie szczegółowe i intencje króla Kazimierza⁹⁷, rajgrodzkie nieporozumienia graniczne

⁹¹ Preussisches Urkundenbuch, t. V, wyd. K. Conrad, Marburg 1969, nr 465; S. S z c z u r, Praski zjazd, s. 115.

⁹² Vetera monumenta, t. I, nr 776; S. S z c z u r, Praski zjazd, s. 115.

⁹³ D. W r ó b e l, Kwestia krzyżacka, s. 170-173 (tu przegląd źródeł i literatury).

⁹⁴ H. P a s z k i e w i c z, Polityka ruska, s. 226-227; G. B ł a s z c z y k, Dzieje stosunków polsko-litewskich od czasów najdawniejszych do współczesności, t. I, Poznań 1998, s. 116, 158; J. T ę g o w s k i, Pierwsze pokolenia, s. 96-97.

⁹⁵ O kwestii tej ostatnio pisali J. Ś l i w i Ń s k i, W sprawie przynależności państwowej w 1360 r. pojaćwińskiego Rajgrodu, w: Krzyżacy, szpitalnicy, kondotierzy, Malbork 2006 (Studia z dziejów średniowiecza 12), s. 363-379; t e n ż e, Jeszcze raz w sprawie Rajgrodu, Komunikaty Mazursko-Warmińskie 2007, nr 4, s. 539-553; E. K o w a l c z y k - H e y m a n, Rajgród 1360 r. Przyczynek do dziejów granicy mazowiecko-krzyżackiej, Kwartalnik Historyczny 113, 2006, nr 3, s. 5-18; t e j ż e, Jeszcze raz o Rajgrodzie, Komunikaty Mazursko-Warmińskie 2007, nr 4, s. 529-537. Polemika doprowadziła oboje autorów do opublikowania emocjonalnych oświadczeń (tamże, s. 555-558).

⁹⁶ Nowy kodeks dyplomatyczny Mazowsza, cz. II, wyd. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, Wrocław 1989, nr 340; A. S u p r u n i u k, Mazowsze Siemowitów (1341-1442). Dzieje polityczne i struktury władzy, Warszawa 2010, s. 24-26.

⁹⁷ D. W r ó b e l, Kwestia krzyżacka, s. 174-175, rozpatruje dwa możliwe warianty wypadków: 1) polityczną prowokację strony polskiej, realizowaną w porozumieniu z Litwinami, 2) przypadkowe naruszenie granicy przy projekcie wznoszenia obiektu obronnego, mające stanowić zaplecze dla rozwoju osadnictwa na obszarze ziemi wiskiej. Kluczowy dla sprawy wydaje się dokument rozgraniczający posiadłości mazowieckie i litewskie z 1358 r., według nowszej literatury będący fałszyfikatem, ale tylko formalnym, opartym o jakąś formę notatki kancelaryjnej (Nowy kodeks dyplomatyczny Mazowsza, cz. III, Warszawa 2000, nr 24; K. P a c u s k i, Uzupełnienia i sprostowania do „Nowego kodeksu dyplomatycznego Mazowsza”, cz. III, dokumenty z lat 1356-1381, Studia Źródłoznawcze 40, 2002, s. 173-174; A. S u p r u n i u k, Mazowsze Siemowitów, s. 26). Wskazywałoby to raczej na drugą z zarysowanych możliwości. Nie jest tu zresztą wykluczony jakiś wariant pośredni, por. A. S z w e d a, Tryb i metody przeprowadzania delimitacji między Królestwem Polskim a państwem zakonu krzyżackiego w Prusach w XIV i XV wieku, w: Pogranicza. Przestrzeń kulturowa, Olsztyn 2007, s. 19-20.

okazały się epizodem właśnie i nie widać, aby nieporozumienie to miało dalsze konsekwencje dla stosunków polsko-krzyżackich.

Pierwsze lata kolejnej dekady przyniosły dość znaczne napięcia na arenie międzynarodowej, przede wszystkim w postaci dynastycznego konfliktu luksembursko-andegaweńskiego z lat 1362-1363. Kazimierz Wielki zaangażował się weń raczej po stronie Ludwika węgierskiego, ostatecznie pełnił również rolę arbitra. Zwieńczeniem jego działalności w tym charakterze był zjazd monarchów w Krakowie w 1364 r.⁹⁸ Nie można zgodzić się z obecnymi w literaturze przedmiotu opiniami, że w latach 1363-1364 Kazimierz Wielki podjął kolejne kroki antykrzyżackie – ich apogeum miałby być, błędnie interpretowany jako skierowana przeciwko zakonowi manifestacja polityczna, „kongres krakowski”⁹⁹. Po uspokojeniu zadrażnień, angażujących króla węgierskiego – najbliższego sojusznika i coraz bardziej prawdopodobnego następcę – Kazimierz Wielki mógł powrócić do realizacji dalszego etapu swych ruskich zamierzeń, co oznaczało odnowienie konfliktu z Litwą. Bezpośredniego powodu do interwencji dostarczyli książęta Jerzy i Aleksander Koriatowicze, od dość dawna władający Podolem. Aleksander był dowodnie katolikiem, Jerzy świeżo został usunięty przez Lubarta z Włodzimierza i Chełma. Kazimierz słusznie uważał, że poparcie ich prentensji może zmienić stan posiadania na Wołyniu¹⁰⁰. Na gruncie zaś wspólnej wrogości do Litwy naturalnym poniekąd sojusznikiem był (pomimo wszelkich nieporozumień z nieodległej przeszłości) zakon krzyżacki. Należało też pamiętać o ewentualnej groźbie samodzielnej akcji krzyżackiej, np. na odcinku mazowieckim, tak jak miało to miejsce w 1355 r., a co mogłoby pokrzyżować zamierzenia strony polskiej¹⁰¹. W ten sposób należy widzieć genezę wizyty polskiego króla w Malborku. Sprzyjał jej stan stosunków krzyżacko-litewskich. Od początku lat sześćdziesiątych obserwujemy nasilenie wzajemnych walk, w 1365 r. doszła zaś jeszcze wspomniana wyżej sprawa Butawta¹⁰².

Wyprawa z 1366 r. przyniosła polskiemu królowi wymierne korzyści terytorialne, na czele z uzyskaniem samego Włodzimierza Wołyńskiego¹⁰³. Nie wiadomo, czy udział krzyżacki ograniczył się w tym momencie do życzliwej neutralności, czy też miała miejsce jakaś skoordynowana ściślej akcja zbrojna. Jak wspomniano już, chronologia podstawowego w tym wypadku przekazu Wiganda jest zawodna i nie da się tutaj ściśle datować konkretnych rejsz zakonnych¹⁰⁴.

⁹⁸ We właściwym kontekście zjazd ten ujął S. Szczur, *Krakowski kongres monarchów z 1364 r.*, *Roczniki Historyczne* 64, 1998, s. 35-58; zob. też G. Schweder, *Herrscherreffen des Spätmittelalters. Formen – Rituale – Wirkungen*, Ostfildern 2008, s. 86-92, 450-451.

⁹⁹ H. Paszkiewicz, *Polityka ruska*, s. 220-223; za nim T. Nowakowski, *Polityka północna*, s. 88. Omówienie i uzasadnioną krytykę tych przesłanek przeprowadził D. Wróbel, *Kwestia krzyżacka*, s. 176-179.

¹⁰⁰ G. Błaszczyk, *Dzieje stosunków*, s. 159. O wczesnej metryce Koriatowiczów na Podolu zob. J. Kurtyka, *Podole między Polską a Litwą w XIV i I. połowie XV wieku*, w: *Kamieniec Podolski. Studia z dziejów miasta i regionu*, t. I, Kraków 2000, s. 12-17; J. Tęgowski, *Dokumenty Koriatowiczów władców Podola w XIV wieku. Tendencje kulturowe Podola za Koriatowiczów*, w: *Tekst źródła: krytyka, interpretacja*, Warszawa 2005, s. 228.

¹⁰¹ Na ten element zwraca szczególnie uwagę D. Wróbel, *Kwestia krzyżacka*, s. 181.

¹⁰² A. Kućnikas, *Kęstutis*, s. 62-78.

¹⁰³ G. Błaszczyk, *Dzieje stosunków*, s. 160.

¹⁰⁴ Zob. przyp. 33.

VI

Podróż do Malborka wpisuje się w konwencję uprawiania polityki zagranicznej przez Kazimierza Wielkiego. Jej nieodłącznym elementem były stosunkowo liczne podróże zagraniczne, wyróżniające tego władcę na tle innych polskich monarchów¹⁰⁵.

Do obrazu malborskich negocjacji niewiele da się już dorzucić. Inicjatywa rozmów wyszła ze strony Kazimierza Wielkiego, wskazują na to źródła (w tym przekazy najwcześniejsze) oraz okoliczność, że to król udał się do głównej siedziby wielkiego mistrza Winrycha von Kniprode. Nie wiemy, jak wyglądały przygotowania do tej wizyty. Normalną praktyką było, że spotkania władców poprzedzone były rokowaniami ich przedstawicieli. Te niższe szczeble rozmów w XIV w. posiadają bardzo ubogą dokumentację¹⁰⁶. Nie wiadomo również, kto towarzyszył monarsze w podróży do Malborka. Obserwacja D. Wróbla, że na wielkopolskich dokumentach króla z 1365 r. występował on „w reprezentatywnym otoczeniu tamtejszych urzędników”¹⁰⁷, niewiele wnosi do wyjaśnienia problemu. Aktualność zachowuje jasne stwierdzenie Ireny Sułkowskiej-Kurasiowej: „Świadkowie wymienieni na dokumentach Kazimierza Wielkiego byli zawsze urzędnikami ziemi, w której leżał przedmiot akcji prawnej dokumentu”¹⁰⁸. Nie ma zatem podstaw do założenia, że to urzędnicy ziemscy z Wielkopolski towarzyszyli władcy w podróży do Prus¹⁰⁹. Orszak królewski nie musiał być zbyt okazały, w realiach europejskich tego samego czasu znane są „robocze” spotkania władców, którzy w podróż wyruszali z niewielkim pocztem – tak postąpił np. cesarz bizantyjski Jan V, udając się do Budy w I połowie 1366 r.¹¹⁰

Równie niewiele da się powiedzieć o samej gościnie. Spotkania władców odbywały się według ustalonego, charakterystycznego dla kultury dworskiej, rytuału, którego elementy odnajdujemy również przy okazji malborskiego pobytu Kazimierza Wielkiego (wspólne uczyty)¹¹¹. Miejsce uroczystości można hipotetycznie wskazać. Wskazówki źródeł pisanych z początku lat siedemdziesiątych XIV w. zdają się potwierdzać, że pałac wielkich mistrzów na malborskim Zamku Średnim (wówczas określanym jako przedzamcze) był już wówczas w dużym stopniu ukończony; udokumentowane jest istnienie tam ogrzewanej jadalni (refektarza), nazywanej również „salą jesienną”¹¹².

¹⁰⁵ A. Gąsiorowski, Podróże panującego w średniowiecznej Polsce, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 25, 1973, z. 2, s. 51; tenże, *Nad itinerarium*, s. 733.

¹⁰⁶ S. Szczur, *Król w dyplomacji polskiej (1320-1370)*, w: *Król w Polsce XIV i XV wieku*, Kraków 2006, s. 261; przykłady dla późniejszego okresu: A. Szwecka, *Organizacja i technika dyplomacji polskiej w stosunkach z zakonem krzyżackim w Prusach w latach 1386-1454*, Toruń 2009, s. 223-238.

¹⁰⁷ D. Wróbel, *Kwestia krzyżacka*, s. 183, przyp. 223.

¹⁰⁸ I. Sułkowska-Kurasiowa, *Doradcy Władysława Jagiełły*, w: *Społeczeństwo Polski średniowiecznej*, t. II, Warszawa 1982, s. 191; por. G. Klimcka, *Czy rzeczywiście „doradcy Władysława Jagiełły”?*, w: tamże, t. IV, Warszawa 1990, s. 215; A. Marzec, *Urzędnicy małopolscy*, s. 150.

¹⁰⁹ Znamienne, że wiedzą w odniesieniu do otoczenia królewskiego nie dysponujemy również w przypadku o wiele lepiej udokumentowanego zjazdu praskiego z 1356 r. (S. Szczur, *Praski zjazd*, s. 100-101).

¹¹⁰ G. Schwedler, *Herrschartreffen*, s. 451.

¹¹¹ Por. tamże, s. 368-380.

¹¹² S. Józwiak, J. Trupinda, *Nazwy pomieszczeń zamku malborskiego w instru-*

Jeśli rzeczywiście Kazimierz Wielki wyraził życzenie zwiedzenia *domum supra cameras* i zostało ono spełnione, to władca mógł zobaczyć magazyny żywności i trunksów mieszczące się na strychach kuchni w dzisiejszym Zamku Średnim¹¹³. Nieznane jest także miejsce zakwaterowania króla i jego orszaku. W okresie późniejszym (kiedy dysponujemy już odpowiednimi źródłami) świeccy goście zakonu kwaterowani byli w mieście Malborku, do zamku (średniego) przychodząc na niektóre posiłki. Księżna Anna, żona wielkiego księcia Witolda, mieszkała w 1400 r. na przedzamczu, w specjalnie przysposobionym budynku¹¹⁴. Być może daje to pewną analogię dla sposobu rozwiązania tej kwestii w 1365 r.

VII

Z powodu niedostatku źródeł badanie okoliczności malborskiej wizyty Kazimierza Wielkiego nie może zakończyć się dojściem do niepodważalnym wniosków. W sytuacji, kiedy dysponujemy tylko nielicznymi danymi z tekstów narracyjnych, należy wręcz zachować umiar w formułowaniu opinii. Analiza całości dostępnych przekazów, łącznie z niedocenianymi do tej pory relacjami rocznikarskimi, pozwala jednak na potwierdzenie tezy wprowadzonej do obiegu naukowego przez J. Caro, a rozwiniętej przez D. Wróbla, że król przebywał w stolicy państwa krzyżackiego w roku 1365. Ponieważ jednak informacja Wiganda z Marburga, że nastąpiło to jesienią, zasługuje na zaufanie, należy przyjąć, że polski władca był w Malborku w październiku (czego nie wykluczają itineraria samego Kazimierza oraz wielkiego mistrza Winrycha von Kniprode), a nie – jak do tej pory przyjmowano – na przełomie listopada i grudnia. Właściwy kontekst polityczny dla malborskich rozmów tworzą zabiegi polskiego króla na odcinku ruskim i litewskim.

Die Umstände des Besuchs König Kasimirs des Großen auf der Marienburg im Jahre 1365

Zusammenfassung

In der traditionellen Historiographie wurde bislang die Auffassung vertreten, daß Kasimir der Große beim Abschluß des Friedens mit dem Deutschen Orden 1343 lediglich auf Zeit gespielt habe, um seinen entscheidenden Schlag zur Wiedergewinnung Pommerellens gut vorbereiten zu können. Erst seit kurzem gewinnt eine andere Ansicht an Gewicht, nach der die politischen Aktionen des letzten Piasten vor allem der Unterstellung Rotreußens im Kampf gegen Litauen und die Tataren gegolten haben. In diesem Zusammenhang müssen auch der Aufenthalt des Königs auf der Marienburg und seine Verhandlungen mit Hochmeister Winrich von Kniprode gesehen werden. Wie annalistische Quellen (gestützt auf den verschollenen Archetyp aus der 2. Hälfte des 14. Jahrhunderts) sowie der Kontext der wichtigsten Überlieferung – die Chronik Wigands von Marburg – zeigen, fand die Preußenreise Kasimirs im Jahre 1365 statt; aufgrund der Nachricht, daß sie „im Herbst“ erfolgte, läßt sich die Reise auf den Oktober datieren und

mentach notarialnych z końca XIV – pierwszej połowy XV wieku, *Zapiski Historyczne* 72, 2007, z. 4, s. 42-46; c i ż, *Organizacja życia*, s. 76-79.

¹¹³ C i ż, *Organizacja życia*, s. 242.

¹¹⁴ Tamże, s. 316-319.

nicht wie bisher auf November/Dezember. Die Gespräche in der Marienburg galten wohl dem für das folgende Jahr geplanten polnischen Kriegszug gegen die Litauer in Wolhynien. Es ging für den König um die Zusicherung einer wohlwollenden Neutralität, eventuell auch einer engeren Zusammenarbeit mit dem Deutschen Orden. Vor allem wollte Kasimir der Große eine ähnliche Situation wie im Jahre 1355 vermeiden, als während seiner Expedition nach Reußen der Deutsche Orden offensive Kriegshandlungen gegen Masowien unternommen hatte. Daher wird auch die Initiative für das Treffen von polnischer Seite ausgegangen sein. Das beiderseitige Verhältnis stand der Aufnahme engerer Kontakte nicht im Wege, ebensowenig der Konflikt um Rajgród von 1360. Auch die sich seit den 1360er Jahren verstärkenden Kämpfe zwischen dem Orden und Litauen förderten die Verhandlungen.

Wie ein Teil der Quellen zeigt, war der Besuch Kasimirs in der Marienburg typisch für die höfische Kultur (gemeinsame Gastmähler). Die Einzelheiten der Reise – z. B. der genaue Termin, die damit verbundenen Vorbereitungen, die Begleitung des Königs und die Unterbringung des polnischen Gefolges in der Marienburg – bleiben unbekannt.

Übersetzt von Waldemar Könighaus

Circumstances of the visit of Casimir the Great in Marienburg in 1365

Summary

After 1343 the political activities of Casimir the Great were especially aimed toward subordination of Red Ruthenia. It was also the topic of the king's meeting with the Grand Master of the Order of the Teutonic Knights Winrich von Kniprode, held in Malbork (Marienburg) in October 1365. The purpose was to ascertain at least sympathetic neutrality of the Order during the expedition to Volhynia against the Lithuanians that was planned for the following year. The state of bilateral relations fostered the cooperation (the last short misunderstanding was the conflict about Rajgród in 1360) and the intensification of fights between the Order and Lithuania was also helpful.

Translated by Rafal T. Prinke

